

Virginia McKenna w roli Shelagh.

obrodzszą drwiną z pewnych zjawisk społecznych, tak, jaką widzimy często w innych filmach. Idea przeobrażenia filmu objawia się wielokrotnie w momencie, kiedy reżyser, „Daily Post” musi zaatakować wyroczone ostatnie pytanie.

— Treści tego pytania mają zdecydować czytelnicy. Relacja zostaje zasypana milionami listów zawierających to samo pytanie: „czy będzie wojna?”

— Wówczas autorki filmu mówią: Stop! Nie zadawajmy takich pytań. Nasz los jest w naszych rekach. Nie słuchajmy przepowiedni. Nie fatalizm, nie ślepe poddanie się słowom, ale nasza działalność może oddalić niebezpieczeństwo wojny, dać na to pytanie odpowiedź. Jednoznacznie czytelnicy określą stanowiska w najdonioślejszej dla milionów ludzi sprawie jest czyha najistotniejsza zaleta „Wyroczni”. Jest to zaleta nie większa, że forma deklaracji politycznej twórców filmu

mu daleka jest od sztampy i banału.

Można dopatrzeć się w tym filmie akcentów satyry społecznej. Nie jest jednak ona nigdy podana w sposób natrętny, zaś dla widza, który nie zadaje sobie trudu myślenia, „Wyrocznia” pozostanie tylko wdzieczną, na swój sposób, komedią.

Specyficznie angielska problematyka sprawia, że publiczność brytyjska o wiele żywiej reaguje na ten film, niż widzowie w innych krajach.

Ale angielskość filmów „Grupy 3” jest właśnie przyczyną ich sukcesów. Tedy, a nie przez naśladownictwo obcych wzorów, prowadzi drogą do odrodzenia świetności brytyjskiego filmu. I pod tym względem „Wyrocznia” osiągnęła jak najpomysłniejszą przeprowadnię.

N. GURFINKEL